

## Pakistan, czyli: "kraj ludzi szczęśliwych"



Podróż do Pakistanu z garstką znajomych ze studiów, była dla mnie ogromnym wyzwaniem. Była to moja najdłuższa lądowa wyprawa, najbardziej nieoczekiwana i najciekawsza. Zaczęło się banalnie od przysłowiowego: "wodzeniem palcem po mapie". Pakistan? - dlaczego nie? To nie modne i przepelnione turystami Indie, to nie zakazany Afganistan (cudzoziemcom za czasów Talibów nie wolno było przekraczać granic tego państwa), to nie zamknięty Iran, ani żadne inne azjatyckie państwo.

Przygotowania przebiegały zdecydowanie i bez większych trudności (no, może poza wizami; ich cenami i czasem oczekiwania; oraz kompletnym szczepieniem m. in. Na żółtaczkę i dur brzuszny).

By dotrzeć do celu podróży przetrwałam niejedną nieprzespaną noc w zdezelowanym pociągu, bądź autobusie, zmagalam się z głodem, zimnem i chorobą. Bywało, że moje emocje osiągały skrajne stany: od radości po smutek, od odwagi po strach, od optymizmu po głęboką depresję. Tak różnorodne nastroje były najprawdopodobniej następstwem zmęczenia i odmiennych warunków klimatycznych. Przemierzając tysiące kilometrów, począwszy od Słowacji, przez Węgry, Rumunię, Bułgarię, (także Grecję), Turcję i Iran człowiek walczy z własnymi demonami, z własną słabością.

Po wielu przygodach w końcu dotarliśmy do północnego Pakistanu (Północno-Zachodnia Prowincja Graniczna). Tereny te słyną z jednej z najpiękniejszych scenerii w świecie. Poteżne pasmo gór Hindukusz oraz szczyty Karakorum przenoszą nas w bajkowy, nieznany dotąd świat. Trafiliśmy do malowniczo położonego miasteczka Chitral. Jest to znane turystom miejsce z uwagi na znajdującą się w pobliżu dolinę Kalaszy ("Kalash people"). "Kalash people" jest to bardzo ciekawa grupa etniczna, sami i siebie nazywają dalekimi potomkami Aleksandra Wielkiego. Prawdopodobnie w czasach wypraw Aleksandra Wielkiego na tereny Azji Centralnej i Południowo-Zachodniej, kilku meznich wojowników z jego legionów trafiło do doliny uroczych kobiet. Garstka z nich uległa czarowi azjatyckich niewiast i pozostała w malowniczej dolinie. W ten oto sposób powstała piękna i nieprawdopodobna legenda o pochodzeniu Kalaszy

**Monika Kolodziejczak**